

[przejdź do galerii](#) »

Pierwszy tydzień lipca spędziliśmy na letnim rekolekcyjnym wypoczynku z Bogiem i Maryją u podnóża Tatr Zachodnich w miejscowościach Witów i Dzianisz. W rekolekcjach uczestniczyły całe rodziny, osoby samotne, młodzież i studenci. Poprzez wspólny udział w Eucharystii, adorację, modlitwę, sakrament pojednania, konferencje oraz spotkania z drugim człowiekiem mogliśmy pogłębiać naszą relację z Bogiem i Jego Matką.

Temat tegorocznych rekolekcji brzmiał: „Z Jezusem w ramionach Maryi”. Korzystając z wybranych fragmentów książki ojca Emila Neuberta SM „Mój ideał Jezus, Syn Maryi” uczyliśmy się budowania wspólnoty życia z Maryją, tak by Ona mogła wychowywać i formować nas na podobieństwo Swego Syna. Przecież Jej najgłębszym pragnieniem jest wzrastanie w nas Chrystusa, tak by w naszym sercu nie było już miejsca dla nas samych, a tylko dla Niego i Jego woli. Pomocą w umacnianiu naszej dziecięcej miłości do Maryi były również wybrane teksty świętych, którzy oznaczali się szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej, np.: Ludwika Marii Grignon de Montfort, Maksymiliana Kolbe czy błogosławionego Jana Pawła II. Nie zabrakło również nauczania Magisterium Kościoła Katolickiego oraz wybranych fragmentów z materiałów Ruchu Rodzin Nazaretańskich.

Pod czułą opieką Matki Bożej czuliśmy się bezpieczni i szczęśliwi, czuliśmy, że Kościół naprawdę jest naszym domem.

Świadectwo z grupy dorosłych:

Kolejny już rok ja, upadający wciąż grzesznik, przeżywałam letnie rekolekcje 2012 wśród pięknych krajobrazów polskich Tatr. Wydawało mi się zawsze, że to mi się po prostu należy. Po

trudach pracy w szkole, problemach z dzieckiem chciałam bardziej zbliżyć się do Boga i Maryi, a przy okazji podziwiać urodę gór. Jednakże nie wszystkim, którzy tak jak ja planowali pobyt na rekolekcjach, dano szansę je tutaj przeżyć. Okazało się, że ktoś u znajomych znalazł się w szpitalu i jego stan jest poważny, a ktoś inny miał wypadek samochodowy i walczy o życie. A ja? Mnie udało się dotrzeć tutaj szczęśliwie i spędzić ten darowany mi czas. Czy tylko dobrze go wykorzystałam?

Dziękuję Ci Boże, że mnie, gubiącą się wciąż i oddalającą się od Ciebie owieczkę przyprowadziłeś w te piękne miejsca.

Dziękuję, że nie rezygnujesz ze mnie. Dziękuję, że dałeś mi kolejną szansę na zbliżenie się do Ciebie.

Tylko czy ja tę szansę wykorzystam? Czy znów, po powrocie do zwykłych, szarych spraw oddalę się od Ciebie? Jeśli tak będzie, proszę o kolejną szansę za rok.

Świadectwo z grupy studenckiej:

Rekolekcje? Wspólna modlitwa, góry i świetne towarzystwo:) Jesteśmy tak różni, ale jesteśmy naprawdę razem i razem z Bogiem. Codzienna wspólna modlitwa, śpiew, to coś szczególnego, coś co daje bardzo dużo siły. Lubię to, że rekolekcje RRN tworzymy wszyscy razem, niemal każdy ma swoją małą (choć często niełatwą) rolę do wypełnienia. Daje to dużo radości, pojawiają się problemy i trudniejsze chwile... i o to chodzi! Żeby rekolekcje nie były dla nas sielankową, wyjętą z życia wycieczką, ale żebyśmy działali i wspólnie sobie ze wszystkim radzili.

W czasie rekolekcji łatwiej jest mi sprowadzić tempo życia do stanu normalnego i tego też się tu uczę. W takim wyciszeniu i bliskości Pana Boga codzienne dążenia, problemy odzyskują właściwe proporcje i można dostrzec rzeczy najważniejsze, albo takie inspiracje, które dotąd od siebie odsuwałam. Taką ostrość widzenia staram się później zachować.

No i te góry! Słońce, deszcz czy wiatr, nie da się nie cieszyć, bo jest po prostu wspaniale. *

Świadectwa z grupy licealnej:

Rekolekcje to czas, w którym ludzkie serca otwierają się na Boga i umacniają z Nim więź. Mi osobiście rekolekcje dały bardzo dużo. Przede wszystkim uwierzyłam, że nic nie dzieje się przez przypadek. Bóg ma plan życia dla każdego z nas.

Są to moje drugie rekolekcje organizowane przez Ruch Rodzin Nazaretańskich i na pewno nie ostatnie. Poznałam wartościowych ludzi, z którymi mogłam porozmawiać na wiele trudnych dla mnie tematów. Osoby te znajdowały dla mnie czas na rozmowę i szczerze doradzały, jak rozwiązać problem.

Najbardziej wzruszająca dla mnie chwila, to modlitwa wstawiennicza, podczas której naprawdę uwierzyłam, że moje cierpienie może przemienić się w radość. Ta modlitwa sprawiła, że mam siłę do walki z przeciwnościami i złem.

Jestem bardzo wdzięczna Bogu, że dał mi możliwość bycia na tych właśnie rekolekcjach. Nasz ksiądz Zbyszek miał dla nas konferencje. Wiele słów, które powiedział, zostaną mi na długo w pamięci, np.: „Bóg jest zawsze wśród nas” oraz „Bóg jest Miłością”!

Karolina z Nowej Soli

Rekolekcje super!

Ks. Zbyszek przeprowadza bardzo ważne konferencje w jasny i prosty sposób. Dzięki tym rekolekcjom pogłębiłam swoją wiarę i więź z Panem Jezusem. Podczas rekolekcji panuje rodzinna atmosfera życzliwości i przyjaźni. Nauczyłam się przeżywać Mszę Św. w zupełnie nowy dla mnie sposób, otwierając się na słowa Ewangelii.

Magda

Podczas tych rekolekcji doświadczyłam wielu łask Bożych. Na adoracji Bóg udzielił mi odpowiedzi na wiele pytań i problemów. W tym roku grupy dzielenia wywarły na mnie bardzo pozytywny wpływ. Za sprawą rozmów w grupie Bóg pokierował mnie, w jaki sposób mogę rozwiązać mój problem. ***** Ciekawe rekolekcje. Świetni ludzie. Dobrze zagospodarowany czas.

Fajne miejsce.

Zdecydowanie za krótko.

Radzio

Dzięki takim rekolekcjom można zobaczyć, jak liczne grono osób w młodym wieku szczerze i prawdziwie wierzy w Boga. Nie wstydzą się oni tego uczucia, a nawet wręcz przeciwnie: pragną pokazać je innym ludziom, którzy się od Niego oddalili i pomóc im wrócić na właściwą ścieżkę życia. Wielu informacji o Jezusie i Bogu dowiadujemy się w konferencjach wygłaszanych przez księdza. Są one przekazywane w sposób dopasowany do naszego wieku, przez co są interesujące i chętnie słuchane. Nie istnieje również coś takiego, że ktoś jest lub uważa się za lepszego od kogoś. Tutaj wszyscy jesteśmy równi, dzięki czemu łatwo nam się zaprzyjaźnić. Według mnie, i chyba według innych również, najgorszym i najmniej lubianym dniem jest ten ostatni, w którym musimy pożegnać się z tak wieloma wspaniałymi ludźmi poznanymi przez ten czas. Dopiero po pół roku, na następnych rekolekcjach z niektórymi możemy zobaczyć się znowu, czego pewnie wszyscy z niecierpliwością już wyczekujemy. Koń
cząc, mogę powiedzieć, że były to moje piąte rekolekcje z kolei i na pewno nie ostate, rekolekcje, które będę wspominać równie dobrze, jak te wcześniejsze.

Nikoła z Nowej Soli